

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK, 24 STYCZNIA 1949 R.

Na 23 (588)

USA osłaniają agresję holenderską i dążą do zniszczenia Republiki Indonezyjskiej

Wystąpienie delegata ZSRR Jakuba Malika na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciele USA, Chin, Kuby i Norwegii zgłosili rezolucję, która ich zdaniem miałyby się przyczynić do pokojowego uregulowania sporu holendersko-indonezyjskiego. Rezolucja wyzywa Holendrów i Indonezyjczyków do zaprzestania działań wojennych, domaga się zwolnienia przywódców republikańskich, pozostawiając jednak w zawieszeniu najważniejsze zagadnienie, a mianowicie sprawę niezwłocznego wycofania wojsk holenderskich z okupowanych terenów Indonezji. Rezolucja mówi o „stopniowej” ewakuacji wojsk holenderskich w terminie bliżej nieokreślonym, którego ustalenie pozostawia specjalnej komisji ONZ, jaka miała by przejąć funkcję skompromitowanej dotychczasową swą działalnością tzw. „Komisji Dobrych Usług”.

Delegat ZSRR — Jakub Malik poddał powyższą rezolucję wnikliwej i wyczerpującej analizie, dowodząc, że w istocie rzeczy ma ona autorytetem Rady Bezpieczeństwa osłonić i usankcjonować agresję holenderską w Indonezji. Celem tej rezolucji — oświadczył mówca — jest zniszczenie Republiki Indonezyjskiej, faktycznie zlikwidowanie jej rządu i umocnienie chwicznej pozycji agresora w zagarniętym przez niego kraju.

Rezolucję tę musi się ocenić jako wyraźna odmowa obrony słusznych interesów republiki, która padła ofiarą zbrojnego najazdu. Projekt rezolucji jest wynikiem konszachtów i zmyślenia między USA a agresorami holenderskimi, następstwem polityki, która ma pozabawić Republikę Indonezyjską wolności i niepodległości oraz wydać ją na łup agresora. Malik podkreśla, że niezgodne z rzeczywistością jest twierdzenie zawarte we wstępie do rezolucji, jakoby obie strony, pozostające w sporze, nadal przestrzegały porozumienia renwillskiego. Wznawiając działania wojenne przeciwko Republice Indonezyjskiej, rząd holenderski naruszył to porozumienie, co stwierdził nietylko członkowie Rady Bezpieczeństwa, lecz nawet t. zw. „Komisji Dobrych Usług”.

Malik wskazuje dalej, że rezolucja domaga się wprawdzie zwolnienia aresztowanych członków rządu indonezyjskiego, ale jednocześnie przewiduje, iż rząd ten po zwolnieniu jego członków pełnić będzie swe funkcje pod okupacją holenderską. W takich warunkach nie może być nawet mowy o jakiegokolwiek samostwierdzeniu tego rządu. Rządowi temu każe się przede wszystkim wydać rozkaz w sprawie zaprzestania wszelkiego oporu, stawianego dotychczas agresorowi przez naród indonezyjski. Tym samym postulat zwolnienia aresztowanych członków rządu indonezyjskiego, który znajdował się bę-

dzie pod kontrolą Holendrów i otrzymywać będzie od nich rozkazy, podyktowany został jedynie chęcią ułatwienia agresorowi opanowania całego okupowanego terytorium republiki.

Delegacja radziecka — oświadczył w konkluzji Malik — uważa,

OBRADY WOJEWÓDZKIEGO
ZJAZDU LIGI KOBIET Str. 2

OTWARCIE NOWEJ KLINIKI
POŁOŻNICZEJ W AKADEMII
LEKARSKIEJ W GDAŃSKU Str. 3

OKRĘGOWY ZJAZD ZW. IN-
WALIDÓW R. P. Str. 3

Konferencja 19 państw azjatyckich w sprawie Indonezji

NOWY JORK (PAP). W niedzielę zakończyła się w New Delhi po 4-dniowych obradach konferencja 19 krajów azjatyckich i muzułmańskich, poświęcona rozpatrzeniu sprawy agresji holenderskiej w Indonezji.

W powziętych rezolucjach, przesłanych przez premiera Hindustanu, Pandit Nehru, przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa, konferencja zaleca niezwłoczne zwolnienie aresztowanych członków rządu indonezyjskiego, wycofanie wojsk holenderskich ze stolicy Indonezji — Jogjakarty oraz stopniową ewakuację pozostałych terenów republiki do 15 marca r. b.

W tym samym terminie, to jest do 15 marca b. r., ma być utworzony Rząd Tymczasowy, złożony z przedstawicieli Republiki Indonezyjskiej oraz terenów, które w skład Republiki Indonezyjskiej nie wchodziły. Z terenów tych wojska holenderskie mają być wycofane w terminie jaki ustali „Komisja dobrych usług”, lub inny organ mianowany przez Radę Bezpieczeństwa. Władza nad całym terytorium Indonezji ma być przekazana Tymczasowemu Rządowi Stanów Zjednoczonych Indonezji 1 stycznia 1950 roku.

We wstępie do rezolucji konferencja stwierdza, że agresja holenderska w Indonezji stanowi pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych oraz zagrożenie pokoju w Azji Południowo-wschodniej i na całym świecie.

Komentując wyniki konferencji w New Delhi, korespondent dziennika „New York Times” Welles podkreśla, że „na konferencji tej ważną rolę odgrywał ambasador amerykański w Indiach, Loy Henderson”. W porozumieniu z Wielką Brytanią — pisze Welles — Henderson „tak-

że wszystkie wojska holenderskie winny być wycofane z terytorium Republiki Indonezyjskiej niezwłocznie i bez wyjątków, przyczem sprawa ewakuacji tych wojsk nie może zależeć od decyzji komisji, a tym bardziej władz holenderskich.

townie” doradzał premierowi Nehru, przewodniczącemu konferencji umiarkowanie, informując go, że „Stany Zjednoczone i Wielka Brytania mają nadzieję, że rezolucje konferencji będą umiarkowane i możliwe do urzeczywistnienia”.

Konferencji w New Delhi poświęca artykuł również korespondent dyplomatyczny „Daily Worker” Starobin. Autor artykułu stwierdza, że konferencja ta była próbą stworzenia „trzeciej sily” w Azji przez burżuazyjne koła rządzące niektórych krajów azjatyckich pod przewodnictwem Hindustanu.

Niebezpieczeństwo powodzi na Żuławach i Helu zażegnane

Porty pracują normalnie

Na skutek poważnego zmniejszenia się siły wiatru falą powodziową na Wybrzeżu ustąpiła. We wszystkich portach sytuacja jest opanowana. Rybacy duńscy, którzy schronili się przed sztormem we Władysławowie i w porcie helskim wyjechali na morze.

Bezpośrednia komunikacja kolejowa wzdłuż całego półwyspu została przywrócona.

W zespole portowym Gdańsk—Gdynia praca odbywa się normalnie. Statki kursują bez przeszkód. Stan pogotowia w Gdańskim Urzędzie Morskim został odwołany.

Relację naszego specjalnego wysłannika z akcji przeciwpowodziowej podajemy na str. 2.

O realizm socjalistyczny w twórczości literackiej

Serdeczne powitanie delegacji radzieckiej na zjeździe literatów

SZCZECIN (PAP). W godzinach popołudniowych trzeciego dnia obrad tj. 22 bm. literaci krajowi i zagraniczni zwiędlił port szczeciński na statku „Diana”. Wycieczce towarzyszył literatom wojewoda Borkowicz.

Po południu odbyła się dalsza dyskusja nad referatem Stefana Żółkiewskiego.

W dyskusji tej, w której zabierał głos Natanson, Ważyk, Matuszewski i Skierski, poruszono m. in. sprawę właściwego stosunku krytyki do twórczości literackiej. Stwierdzono, że krytyka ma pomagać pisarzowi i doceniać jego twórczość. Następnie w dyskusji głos zabrał wiceminister kultury i sztuki Sokorski.

Stwierdził on m. in., że dyskusja miała przede wszystkim charakter ideologiczny, była wyrazem starcia się dwóch zasadniczych koncepcji. Pisarzy, którzy zajmują stanowisko realizmu socjalistycznego, jako metody twórczej oraz pisarzy obozu katolickiego, obciążonych estetyzmem i psychologizmem. Minister Sokorski, w przemówieniu swym rozwinął engelsowską teorię wolności.

Dyskusję zamknął Stefan Żółkiewski, przeprowadzając krytykę pisarzy katolickich z punktu widzenia nauki współczesnej.

Po zakończeniu obrad popołudniowych uczestnicy zjazdu udali się na uroczyste, inauguracyjne przedstawienie w Państwowym Teatrze Polskim. Teatr ten do niedawna pozostawał w rękach grywatnych, obecnie upaństwowiony, po gruntownej przebudowie został w dniu 23 bm. oddany do użytku.

Wystawiona została sztuka Szekspira „Wiele hałasu o nic”.

W niedzielę 23 bm. w czwartym dniu krajowego zjazdu Zw. Zaw. Literatów Polskich delegaci obradowali nad sprawami wewnętrznymi i organizacyjnymi związku. Przewodniczyła obradom Ewa Szelburg-Zarembina.

Uchwalono zmiany w statucie związku.

40 milionów zł. na elektryfikację Gdańska

Poważną rozbudowę sieci i urządzeń elektrycznych planuje ZEON na rok bieżący

W związku z planem 6-letnim, który przewiduje wielki rozwój portu, prace ZEON w Gdańsku w roku bieżącym są skierowane głównie na rozbudowę sieci elektrycznej w porcie. W chwili obecnej prowadzone są tam prace przygotowawcze nad budową silnego pierścienia kablowego, który będzie przebiegał od siłowni na Ołowiance poprzez Basen Górniczy, Holm, Nowy Port i tereny stoczniowe aż do Ołowianki. Jednocześnie prowadzone są roboty nad zabezpieczeniem budynku rozdzielni. Temu celowi służyć ma odbudowa kabla oraz rozbudowa trzech stacji transformatorowych.

Drugim poważnym zadaniem jest budowa i przebudowa sieci kablowej na ul. Grunwaldzkiej w związku z jej rozszerzeniem. Zostanie tam założony kabel długości ponad 1,5 km na 15.000 volt. Ponadto rozpoczęto również budowę dużej rozdzielni oraz dwóch stacji transformatorowych.

Bardzo poważną dziedziną prac ZEON jest również całkowity remont sieci nadpowietrznej w różnych dzielnicach miasta, gdzie druty grożą zerwaniem, a słupy wymagają wymiany.

Poza tym prace elektryfikacyjne na większą skalę zostaną przeprowadzone w dzielnicy robotniczej Wisłoujście, dotychczas pozbawionej światła. Zostanie tam odbudowana stacja transformatorowa oraz rozbudowana i odbudowana sieć elektryczna.

W mieście przewiduje się założenie 80 lamp na ulicach Rokossowskiego, Elbląskiej i Siennickiej.

Przewidziano również, na zlecenie GUM-u rozbudowę sieci w okolicy Strefy Wolnocławiej i Portu Wiślanego, gdzie zostanie założony kabel na przestrzeni 600 m² o 15.000 volt. Powstać tam ponad to: rozdzielnia i stacja transformatorowa.

Budowa rezerwowego zasilenia prądem stacji Pomp Wodno-Kanalizacyjnych na Zaspie oraz stacji transformatorowej na lotnisku we Wrzeszczu jest również poważną pracą jaką przeprowadzi ZEON w roku bieżącym.

Ponadto przewiduje się wiele innych drobnych prac, jak założenie kabli o długości 400 i więcej mb na ul. 3 Maja i innych. Na wszystkie prace przewidziano 40 milionów zł na rok 1949.

(d)

Bukareszt przygotowuje się do przyjęcia polskiej delegacji rządowej

BUKARESZT. PAP. Stolica Rumunii przygotowuje się do uroczystego przyjęcia członków polskiej delegacji rządowej z premierem Cyrankiewiczem na czele. Gmachy państwowe udekorowane zostały transparentami w języku polskim i rumuńskim oraz sztandarami obu państw.

Prasa niedzielna zamieściła na czołowych miejscach podobizny prezydenta Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra Modelzewskiego.

W artykule pt. „Ku wzmocnieniu przyjaźni rumuńsko-polskiej” dziennik „Scantea” stwierdza, że jednym z najważniejszych następstw drugiej

wojny światowej jest wyłamanie się z systemu imperialistycznego całego szeregu krajów w Europie Wschodniej i południowo-wschodniej. Rumunia i Polska — pisze dziennik — uważane były za główne podpory tzw. kordonu sanitarnego, który zaimprovizowały mocarstwa zachodnie. Masy ludowe Rumunii i Polski wiedzą, że ich kraje zostały zdradzone przez mocarstwa imperialistyczne, które użyły ich tylko jako monety wymiennej. Rumunia i Polska zdają sobie sprawę, że bez przyjaźni i poparcia ze strony Związku Radzieckiego staną się znów łupem międzynarodowego kapitału.

Przechodząc do omówienia sprawy stosunków rumuńsko-polskich dziennik podkreśla, że w nowych warunkach przyjaźielskie stosunki między Polską i Rumunią nabierają głębokiej treści, ponieważ opierają się one na wspólnocie celów i na fakcie, że oba państwa stanowią ważne czynniki w światowym froncie demokracji na którego czele kroczy Związek Radziecki.

Rząd francuski pomaga spekulantom giełdowym

PARYŻ (PAP). Rozpisanie 5% pożyczki państwowej na cele odbudowy i inwestycje towarzyszyło udzielenie właścicielom starych obligacji państwowych, oprocentowanych niżej, niż na 4 procent, prawa wymiany ich na nowe obligacje pod warunkiem subskrybowania pożyczki w wysokości odpowiadającej dawnym walorom. Oficjalnie chodzi więc o rewaloryzację starych obligacji państwowych. W praktyce jednak przywilej ten, mający służyć drobnym właścicielom obligacji państwowych, został wykorzystany przez wielkich finansistów w celach spekulacyjnych. W przededniu zawieszenia czynności giełdy, w związku z rozpisaniem pożyczki, spekulanci wykupywali masowo obligacje państwowe po starym kursie.

„Aurore” stwierdza, że widocznie popełniono „pewne niedyskrecje” na korzyść spekulantów.

Milionowa afiera przemysłowa w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Z Wiesbadenu (strefa amerykańska) donoszą o wykryciu międzynarodowej afery przemysłowej. Cenne towary niemieckie jak również złoto, srebro i aluminium szmuglowano do Francji, Włoch, Szwajcarii i innych krajów. Ogólna wartość przemytu szacowana jest na wiele milionów dolarów. Przemysłowcy posługiwali się przeważnie samochodami ciężarowymi. Dokonano

Niemcy aresztowali

Nasze spostrzeżenia

Usprawnić kontrolę handlu mięsem

W obecnym przejściowym okresie braku na rynku mięsa i tłuszczów szczególnie ważny jest sposób rozprzedaży otrzymanych przez rzeźników na sprzedaż kontyngentów, rzecz jasna musi on być jak najbardziej sprawiedliwy. Jeśli zai stniały braki, muszą one być rozłożone równomiernie na wszystkich. W związku z tym, stanęły przed czynnikami społecznymi ważne zadania kontroli handlu mięsnego, aby zapobiec zaopatrywaniu z pod ludy, (oczywiście po wyższych cenach), na telefoniczne zamówienia przez znajomych itd.

Niestety trójki kontrolne nie zawsze wypełniają należycie swe zadania.

Tak np. w ub. płatek kontrolowano sklep rzeźniczy J. Janika w Gdańsku, przy ul. Łkowej 13, który jest jedynym z najlepiej zaopatrzonym w tej dzielnicy. W ciągu dni bezmiesnych w ub. tygodniu zgromadzone w nim ok. 3 tys. kg. mięsa wieprzowego i wołowego, pochodzącego z dostaw Centrali Mięsnej i z prywatnego zakupu. Cały zapas wysprzedany został w dniu 21 bm. kiedy przeprowadzono inspekcję. W dniu 22 bm. sklep został zawieszony różnymi przetworami — kiełbasami, a sprzedawcy nie odpowiadali zgłaszającym się po mięso i tłuszcze na bony, że nie ma. Tymczasem w specjalnym magazynie rzeźnika można było zobaczyć ok. 300 kg. słoniny, której rzekomo nie sprzedawano dlatego, gdyż utrudniało to sprzedaż przetworów.

Razem ze słoniną w magazynie znajdowała się również poważna ilość mięsa przygotowanego do przetworstwa. W ciągu dni 21 i 22 bm. rzeźnik Jan Janik przerobił na kiełbasy, wg. najskromniejszych obliczeń (przez niego samego podanych), ok. 600 kg. Ile przerobił w ciągu poprzednich 4-eh dni tygodnia trudno było ustalić.

Z przykładu w sklepie Janika muszą być wyciągnięte odpowiednie wnioski. Robotnicy i pracownicy, przeprowadzając kontrolę, powinni wykazać więcej inicjatywy. Należy nie tylko sprawdzać czy mięso jest w sklepie, ale zażądać i do magazynu i do ksiąg zakupów i rachunków rzeźnika, do jego warsztatu, przetworczego, i stwierdzić, jaki procent otrzymanego mięsa idzie na przetworstwa.

PRASA RADZIECKA o obchodach leninowskich w Polsce

MOSKWA (PAP). Cała prasa radziecka podaje obszernie wiadomości o zorganizowanej w Warszawie akademii, poświęconej 25 rocznicy zgonu Lenina. Dzienniki podkreślają obecność na akademii najwyższych dostojników państwa polskiego z Prezydentem Bierutem i Premierem Cyrankiewiczem na czele.

„Prawda” w depeszy z Warszawy stwierdza, iż w referacie na temat życia i działalności Lenina, wygłoszonym przez członka Biura Politycznego KC PZPR Jakuba Bermana, zostało wyczerpująco naświetlone znaczenie nauki Lenina dla polskiego i światowego ruchu robotniczego. „Prawda” donosi także o obchodach leninowskich w Krakowie, podkreślając udział licznych rzesz ludności w uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu przy ulicy Lubomirskich, gdzie mieszkał Lenin w latach 1913—1914. Prasa radziecka stwierdza, że wszystkie dzienniki polskie zamieściły artykuły, poświęcone 25 rocznicy zgonu Lenina, wymieniając przy tym artykuł Stefana Jedrychowskiego.

Dzienniki radzieckie opisują również uroczystą ceremonię złożenia w imieniu Rządu R. P. i Pre-

Armia Ludowa Chin 9 km. od Nankinu

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa formacje Kuomintangu wycofały się z miejscowości Chuhsien, oddalonej o 50 km na północ od Nankinu i zajęły nowe pozycje w odległości zaledwie 9 kilometrów od stolicy. Wojska Ludowe, które podążają w ślad za cofającymi się oddzia-

łami Kuomintangu, będą mogły wkrótce ostrzeliwać Nankin z dział.

W związku z ostateczną kapitulacją resztek garnizonu pekińskiego, wznowiona została komunikacja kolejowa między dwoma największymi miastami Chin północnych — Pekinem i Tientsinem.

WIĘKSZY UDZIAŁ MAS KOBIECYCH w życiu społecznym i politycznym przyspieszy budowę socjalizmu

Obrady Wojewódzkiego Zjazdu Ligi Kobiet w Gdańsku

„Nech żyje międzynarodowa Demokratyczna Federacja Kobiet, walcząca o pokój i sprawiedliwość społeczną” — głosi czerwony transparent. Tę samą myśl wyraża umieszczony nad stołem prezydalnym symbol Ligi Kobiet — biały gołąb na tle globu ziemskiego. W sali T. P. Z. w Gdańsku obraduje II Wojewódzki Zjazd Ligi Kobiet.

Przewodniczą obradom tow. Bielawska, przodownica pracy z fabryki Daimon w Starogardzie. W prezydium zasiadają: przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet, p. Sztachelska, przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego tow. Tyszkowa, kierownik Wydziału kobiecego PZPR tow. Zawidzka, kierownik Wydziału Propagandy PZPR tow. Kamińska, Sekretarz KW PZPR tow. Marczewski, przedstawiciel WRN ob. Głuchowski, długoletnia działaczka ruchu robotniczego tow. Maria Moczyłowska, sekretarz Zarządu Ligi tow. Kryńska, przedstawicielka Związku Zawodowców tow. Kuźniarska, — przedstawicielka Stronnictwa Demokratycznego ob. Stefaniak, Stronnictwa Ludowego — ob. Wojciechowska.

ROSNA SZEREGI WALCZĄCYCH O POKÓJ

Tow. Marczewski witając Zjazd w imieniu PZPR podkreślił, że partia przywiązuje wielką rolę do udziału mas kobiecych w budowie socjalizmu, tego ustroju, który zniszczy wyzysk człowieka przez człowieka i zapewni masom ludowym lepszą przyszłość. Mówca kreślił zadania, jakie w budownictwie socjalizmu przypadnie w udziale kobietom.

Z kolei przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu WRN ob. Głuchowski, SL — ob. Wojciechowska, Związków Zawodowców — tow. Kuźniarska oraz w imieniu Zarządu Głównego Ligi Kobiet — p. Sztachelska.

Następnie zostały wygłoszone dwa referaty: tow. Zawidzkiej „Rola i zadania kobiet na tle uchwali Kongresu” i tow. Tyszkowej „II Zjazd Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Budapeszcie”. W referatach, które wywołały długą i ożywioną dyskusję, poruszono zostały istotne, aktualne problemy społeczne i zawodowe związane z życiem kobiet.

Pierwsza zabrala głos w dyskusji tow. Szlenkowska z Gdyni. W prostych, niewymuszonych słowach dała wyraz wzruszeniu z powodu stalego zwiększania się na całym świecie szeregów kobiet walczących o pokój.

Delegatki gremialnie zapisują się do głosu. Tow. Skierkowa, przodownica pracy z fabryki „Syrena” w Gdyni opowiada, jak wydatnie reformy płac powiększyły zarobki robotnic. Robotnice, które zarabiały 4 tys. zł, obecnie otrzymują ponad 9 tys.

Oklaskami powitały delegatki słowa ob. Więckowej, wyrażającej przekonanie, że wszystkie kobiety pracujące znajdują się wkrótce w szeregu Ligi.

Tow. Łochinińska poruszyła sprawę trwałości małżeństwa, jako podstawowej komórki społecznej.

Tow. Pastuszkowa mówiła o wychowaniu dzieci. Ob. Wojciechowska z SL. zohrazowała ciężkie położenie kobiet na wsi, częstokroć nieuswiadomionej społecznie i wyzyskiwanej w pracy przez mężczyzn. Kobięcie wiejskiej należy okazać jak najdalej idącą pomoc i umożliwić jej korzystanie ze zdobyczy wiedzy i kultury.

Tow. Rudzińska, żona hutnika ze Starogardu, podkreśliła konieczność kontroli kobiet nad przedszkolami.

Długie oklaski otrzymuje tow. Rochoz z Kwidzyna, gdy mówi, że „trzeba wychować mężczyzn w duchu współpracy i zrozumienia spraw kobiet”.

Zebrań zgłównała prawdziwą owację tow. Moczyłowskiej. Jedną z pionerek ruchu kobiecego, która ze szczerem wzruszeniem dała wyraz przekonaniu, że jedynie socjalizm przyniesie kobiecie prawdziwą wolność i szczęście.

Żywa i pełna humoru była wypowiedź tow. Narloch w gwarze kaszubskiej. Tow. Narloch zabrała trudności pracy w terenie i na zakończenie oświadczyła: „Ale my, Kaszubi, zawsze mamy humor i ja humoru nie tracę, a Liga w Skarszewach będzie!”

Prawie wszystkie delegatki, które zabierały głos w sprawie wsi, zgodnie stwierdzały, że los kobiet wiejskich będzie się poprawiał w ślad za rosnącym udziałem

wiadomością społeczną i polityczną. Przejście na system gospodarki spółdzielczej wyzwoli kobietę wiejską z jarzma ciężkiej pracy.

Tow. Kuźniarska poruszyła sprawę kontroli kobiet nad funduszami socjalnymi. Teza, że „referentami socjalnymi muszą być wszędzie kobiety” spotkała się z gorącymi oklaskami wszystkich zebranych.

Tow. Moszczeńska, wychowana w Związku Radzieckim, zebrała wielkie osiągnięcia kobiet w kraju Socjalizmu.

KONGRES ZJEDNOCZENIOWY DAŁ WYRAZ TROSCE O KOBIETE

Tow. Kamińska reasumując dyskusję, stwierdziła, że żaden ustrój nie okazuje większej troski o kobietę niż ustrój socjalistyczny. W żadnym kraju kobieta nie jest otaczana tak troskliwą opieką, jak w Związku Radzieckim.

Wyrazem troski naszego Państwa o kobietę był Kongres Zjednoczeniowy. Zadaniem kobiet uświadomionych społecznie jest doprowadzić do ludowego w budowie socjalizmu. Na wsi prowadzi do tego celu spółdzielczość w twórczo i spożywczo, która otwiera drogę spółdzielczości produkcyjnej. Dlatego też na dziedzinę spraw wiejskich trzeba zwrócić baczną uwagę.

Po dyskusji nad referatami ideologicznymi zabrala głos przewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet dr Irena Sztachelska informując zebranych o ostatnim Kongresie Międzynarodowej Federacji Kobiet, w którym wzięła również udział delegacja polska, składająca się z 17 osób.

Wśród delegatów byli obecni przedstawiciele różnych dzielnic kraju, przodownice pracy i kobiety wiejskie.

Polska została zaszczytnie wyróżniona na Kongresie, w którym brały udział przedstawiciele 56 narodów. Wśród 7-miu przewodniczących, wybranych do nowego zarządu Międzynarodowej Federacji Kobiet, znalazła się również delegatka polska dr Pragerowa. Dr Kormanowa wygłosiła na plenum Kongresu jeden z 4 podstawowych referatów.

POWAGA I ZNACZENIE LIGI KOBIEC

Fakty te świadczą o powadze i znaczeniu organizacji polskiej Ligi Kobiet na terenie międzynarodowym. Nakłada to na kobiety polki jeszcze większe obowiązki. Muszą się one zwać silnie z międzynarodowym ruchem kobiecym oraz nieść pomoc kobietom innych narodowości. Walka o pokój, wydatny udział w produkcji, przodownictwo w pracy i praca oświatowa wśród współtowarzyszek, pomoc w codziennych trudnościach życiowych, wychowaniu dzieci itd. — takie są uchwaly drugiego światowego Kongresu międzynarodowej Federacji Kobiet.

Na zakończenie przedpołudniowych obrad zebrani uczcili minutą ciszy pamięć Lenina.

W drugiej części obrad tow. Kryńska złożyła sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet na terenie województwa za okres od lipca 1947 r., po czym odczytane zostały sprawozdania kasowe i komisji rewizyjnej.

Tow. Kryńska po odczytaniu swego sprawozdania, jako sekretarz Zarządu Wojewódzkiego — podkreśliła, że w pracy Zarządu nie było planowości, nie było bezpośredniego i szerokiego kontaktu z terenem. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwiły w częstych zmianach składu Zarządu (np. stanowisko sekretarza było przez kilka miesięcy nieobsadzone), a także w złej organizacji pracy.

KONIECZNOŚĆ SZKOLENIA IDEOLOGICZNEGO

Ob. Pietraszkiewicz z Kartuz zwróciła uwagę na potrzebę ideologicznego szkolenia kobiet. Kobieta uświadomiona, posiadająca jasno sprecyzowany sąd na wszystkie sprawy potrafi lepiej pracować i skuteczniej przeciwstawić się podszeptom wrogiej propagandy.

W dyskusji na ten temat bezpartyjne członkinie Ligi Kobiet zwróciły się z apelem do koleżanek należących do partii, aby swoją wiedzą polityczną dzieliły się z nimi, aby dawały prelekcje na wieczorach kulturalnych i wieczorach nauki o Polsce współczesnej.

Jedną z zasadniczych spraw dyskusji była kwestia funduszy Ligi w oparciu o które można by zorganizować planową systematyczną pracę.

Jak mówiła ob. Szlenkowska z Gdyni, wiele zdolnych kobiet i aktywistek Ligi Kobiet odsuwa się od zajęć w organizacji, ponieważ zmuszają je do tego trudne warunki materialne. Muszą zarabiać na utrzymanie, a Liga Kobiet nie ma funduszy, aby utrzymać konieczną ilość pracowników etatowych.

SPRAWA WALKI Z ALKOHOLIZMEM

Wypróbowana działaczka Ligi, tow. Moczyłowska, odznaczona za swą pracę Złotym Krzyżem Zasługi, poruszyła wciąż palącą i wciąż niedostatecznie rozwiązana sprawę walki z alkoholizmem.

Rząd przygotowuje obecnie nową ustawę o zwalczaniu alkoholizmu, ale kobiety walkę tę muszą zacząć od swych domów rodzinnych. Musimy postanowić, że w naszych domach nie będzie więcej wódki, ani żadnych napojów alkoholowych.

„Skutki tego nałogu, który rozbija rodziny i deprawuje młodzież, są przerażające — mówi tow. Moczyłowska. — Jako wizytorka stwierdziłam, że w niedzielki wiele małych dzieci nie przychodzi do przedszkola, bo w niedzielę pili wódkę z rodzicami!”

PRZEDSZKOLA I ŻŁOBKI

Następnymi sprawami poruszonymi w dyskusji była kwestia rozbudowy i konieczność zakładania nowych żłobków.

Ob. Kołakowska domagała się funduszy na utworzenie świetlicy dworcowej, aby młodzież dojeżdżająca do szkół znalazła tam godziwą rozrywkę i nie traciła czasu bezproduktywnie w oczekiwaniu na pociąg.

Ob. Kowalewska zwraca uwagę, że przedszkola winny być otwarte od godz. 7-ej do 17-ej, bo tylko wtedy matka pracująca zawodowo będzie mogła należycie spełniać swoje obowiązki, kiedy będzie miała pewność, że dziecko jej znajduje się pod właściwą opieką.

Na temat przedszkoli wypowiedziała się też tow. Moczyłowska. Aby mogły one być otwarte dłużej niż dotychczas, należałoby zatrudnić więcej personelu. Dotychczasowe etaty są niewystarczające. W okręgu gdynińskim przygotowuje się już 200 nowych przedszkoli, ale na uruchomienie ich potrzebne są niezbędne fundusze.

Przy przedszkolach w Elblągu, Kwidzynie, Malborku i Łęborku istnieją hoteliki, w których w wyjątkowych wypadkach matki mogą zostawić dzieci na cały dzień, a nawet na noc.

Dyskusję zreasumowała tow. Sztachelska, omawiając poruszone zagadnienia.

NAJBLIŻSZE ZADANIA

Liga Kobiet jest organizacją społeczną, w przeważnej mierze musi się opierać na pracy bezinteresownej. Powiększenie etatów nie może być proporcjonalne do wzrostu liczby członkiń. Należy tylko pracę odpowiednio rozplanować, należy współpracować z innymi instytucjami, zakładać wspólne świetlice, czy żłobki, organizować wspólne szkolenie itp.

Musi się zmienić atmosfera pracy w Lidze Kobiet. Do zarządów niech wchodzi kobiety chłopki, robotnice, przodownice pracy, które znają dobrze życie i potrafią właściwie reagować na jego przejawy.

Z kolei zabrał głos sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku podkreślając, że kobiety muszą się przeciwstawić szkodliwym plotkom, usiłującym zdezorganizować nasze życie gospodarcze, brać jak najbardziej aktywny udział w życiu społeczno-politycznym, nie ulegać wrogiej propagandzie kleru, przyciągać się do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

WYBÓR NOWEGO ZARZĄDU

Zjazd po udzieleniu absolutum ustępującemu Zarządowi wybrał nowy Zarząd w następującym składzie:

Przewodnicząca St. Starchowska, wiceprzewodnicząca W. Tyszkowa, wiceprzewodnicząca M. Modrzewska, sekretarz I. Kryńska, Z. Zawidzka — przedst. KW PZPR, G. Zalewska — przedst. ZSCh, B. Wojciechowska — przedst. S. L., oraz przodowniczki pracy ob. ob. M. Chróst, M. Bojanowska. Poza tym do Zarządu weszły 33 osoby reprezentujące różne instytucje społeczne.

W skład Komisji Rewizyjnej weszły: J. Chrzanowska, U. Holmowa, Cz. Zukowa, J. Osławska, do Sądu Koleżeńskiego Z. Neuman-Kurowska, Z. Jamroziska, S. Skowrońska, M. Zajcowa.

W WALCE Z ŻYWIŁEM WODNYM PRZODUJĄ LUDZIE PZPR

Sytuacja powodziowa całkowicie opanowana (Od specjalnego wysłannika „Głosu Wybrzeża”)

W wyniku sztormu, jaki miał miejsce w nocy z 21 na 22 bm. istniała groźba powtórzenia się powodzi na naszym terenie.

Natychmiast zorganizowano w zagrożonych powiatach lokalne Komitety, kierowane przez działaczy naszej partii. Dzięki ich pracy i wysiłkowi, zdołano już w nocy z soboty na niedzielę opanować całkowicie sytuację. Szczególnie w powiatach elbląskim i gdańskim, gdzie sytuacja była szczególnie groźna, zmobilizowano członków partii, którzy pod kierownictwem sekretarza Komitetu Powiatowego w Elblągu tow. Sankowskiego i sekretarza Komitetu Powiatowego w Gdańsku tow. Kaczmarek, pracowali ofiarnie nad zażegnaniem niebezpieczeństwa.

Zagrożone były żuławy i półwysep helicki. Od soboty rano zarządzone było pogotowie przeciwpowodziowe, mobilizując ludzi i sprzęt techniczny.

Oto relacja naszego specjalnego wysłannika, który wyjechał na zagrożony teren, celem zbadania na miejscu sytuacji.

PIERWSZE MELDUNKI

PO DRODZE

Wyjeżdżamy wieczorem na teren żuław. Ostatnie meldunki brzmiały pesymistycznie w odniesieniu do Żuław Elbląskich, Elbląga, Nowego Dworu i Tolmicku. Kierujemy się więc na te odcinki.

Po drodze spotykamy w okolicach Jegłownika patrol MO i ORMO, który melduje o stanie wody w kanałach. Sytuacja poważna, lecz jeszcze nie groźna. Ludność jest ostrażona o niebezpieczeństwie. Oglądamy z kolei stan wody. Wzdłuż szosy mętna woda dochodzi już do wysokości wałów. Jedziemy dalej. Znowu patrol na zosi. Sytuacja podobna.

W Elblągu zajeżdżamy do gmachu starostwa. Na miejscu zbieramy ostatnie komunikaty, porównując je z otrzymanymi w Gdańsku. Jest już lepiej, wiatr zmienił kierunek na zachód, nie mniej — jak nas informują dyżurni urzędniczy, pogotowie przeciwpowodziowe trwa.

KONTRAKCJA

Zbieram na przedzie informacje o przygotowaniach do akcji. Pa-

dają nazwiska inicjatorów i organizatorów. A więc: Po pierwszym alarmie sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Sankowski i sekret. Komitetu Miejskiego tow. Górski zorganizowali miejscowy Komitet Przeciwpowodziowy, który wespół z wojskiem, MO, władzami bezpieczeństwa i administracją, wydał natychmiast zarządzenia przygotowawcze. Zabezpieczono zagrożone tereny jak elektrownię, port w Tolmicku i poszczególne poldery. W większych zakładach pracy powstały lokalne Komitety, złożone przeważnie z członków partii. Zmobilizowano wszystkie środki niezbędne do akcji. W pogotowiu są samochody, łopaty, piasek, worki. Przy pompach na żuławach czuwają ludzie.

OSTATNIE KOMUNIKATY

Nadchodzą nowe meldunki, krzyżujące się z wychodzącymi do Gdańska, gdzie w Komitecie Wojewódzkim PZPR koncentruje się cała akcja.

Biorę ostatnie komunikaty. Polder taki, a taki zalany. Ludzie są na stawiskach, w Nowym Dworze stan wody podnosi się.



Zebranie Społecznej Rady Narodowej Związku wrocławskiego na rok 1948. Prezydent Tolmicki gratuluje p. Szelburg-Zarembinie, obok stoi prof. Lutostawski.

Pod polską banderą

Pozycje statków polskich w dniu 22 bm.

Linie pasażerskie:

M/S Batory — w Nowym Jorku na stoczn. Po ukończeniu docierającego remontu przybędzie do Gdyni 15. 2. br.

M/S Sobieski — Dnia 21 bm. wyruszył z Nowego Jorku w drogę do Gibraltaru, gdzie przybędzie dnia 30 bm.

M/S Jagiello — Dnia 16 bm. opuścił Funchal kierując się do La Guayara, Curacao i Cartagena.

Linia Poludniowo-Amerykańska:

M/S Gen. Walter — Dnia 8 bm. opuścił Montevideo kierując się do Durban, skąd następnie uda się do Hindustanu.

M/S Waryński — w drodze z St. Vincent dnia 24 bm. spodziewany w Rio de Janeiro.

M/S Pułaski — Dnia 17 bm. opuścił St. Vincent kierując się do Antwerpii, gdzie przybędzie dnia 25 bm. Następnie uda się do Gdyni.

M/S Kiliński — Dnia 22 bm. wyruszył z Buenos Aires do Montevideo i Santos.

Linia Lewantynska:

M/S Morska Wola — Dnia 22 bm. zawiązał do Genui.

M/S Lechistan — Dnia 27 lub 28 bm. spodziewany w Durazzo.

M/S Olsztyn — Dnia 23 bm. miał wyruszyć z Aleksandrii do Beirutu.

M/S Opole — W drodze do Tel-Awiv i Haify gdzie przybędzie 5. lutego br.

Inne Linie regularne:

M/S Lublin — W drodze z Gdyni do Londynu, gdzie przybędzie dnia 24 bm.

M/S Oksywie — Dnia 22 bm. miał zawiązać do Oslo.

M/S Śląsk — Dnia 23 bm. opuścił Gdynię kierując się do Szczecina. Następny port przeznaczenia: Rotterdam i Antwerpia.

M/S Mazury — Dnia 22 bm. miał zawiązać do Rotterdamu.

Trampy:

M/S Baltyk — Anglia.

M/S Białystok — Dnia 18 bm. wyruszył z Bone kierując się do Gdańska/Gdyni.

M/S Narvik — W Genui. Następny port przeznaczenia: Saffi.

M/S Tobruk — Dnia 11 bm. opuścił Gdańsk kierując się do Livorno.

M/S Włsta — W drodze z Włoch do Saffi, dnia 21 bm. minął Gibraltar.

M/S Kolobrzeg — W drodze do Haify, gdzie przybędzie dnia 2 lutego br.

M/S Toruń — W Rotterdamie. Następny port przeznaczenia: Szczecin.

M/S Poznań — Dnia 20 bm. opuścił Blyth kierując się do Kopenhagi.

M/S Kraków — W Aarhus. Dnia 24 bm. wyruszy do Gdyni.

M/S Katowice — Dnia 18 bm. wyruszył z Rotterdamu do Sztokholmu.

M/S Lida — W Caen. Następny port przeznaczenia: Londyn.

M/S Rataj — W drodze z Antwerpii do Sztokholmu, dnia 20 bm. minął Kanał Kilński.

M/S Kolno — W Kopenhadze. Następny port przeznaczenia: Wismar.

M/S Kutno — W Brest. Dnia 25 bm. wyruszy do Swansea.

Tankowce:

M/S Turnia — W Szczecinie.

na Żuławach Elbląskich. Niebezpieczeństwo mija, sytuacja dzięki natychmiastowej akcji, jest naogół opanowana.

Padają nowe zarządzenia i instrukcje, nawiązana jest współpraca z wojskiem, które stoi w pogotowiu.

Ruszyliśmy do Nowego Dworu, gdzie technik Rusecki informuje nas o sytuacji na swoim terenie.

SYTUACJA OPIANOWANA

Jest godzina 23. Ogólna sytuacja dobra, woda opada o kilka centymetrów. Są lokalne przelewy i przesieki na Kobylej Kępie w gminie Sztutowo oraz 3 przesieki w Dublewie. Dzięki jednak energii sekr. gminnego partii, zdołano niebezpieczeństwo usunąć.

Przy okazji dowiadujemy się, że wójt gminy Sztutowo odmówił po mojej nadzorce Godlewskiemu przy pracach przeciwpowodziowych. Wicewoj. Podhorski dzwoni z miejsca do posterunku MO w Stęgle, polecając zbadanie sprawy i wyciągnięcie wobec winnych konsekwencji.

Przeglądam meldunki z ostatnich godzin. O godz. 17-ej stan wody wynosił 181 cm., godz. 20 — 189 cm., godz. 23,30 — 182 cm. Woda więc opada.

Po północy wyruszamy w drogę powrotną.

Inspekcja na miejscach zagrożonych wykazała, że dzięki natychmiastowej akcji organów partyjnych, wojska, MO i administracji, zdołano opanować groźne niebezpieczeństwo, wywołane ostatnim sztormem. Wykorzystano również odpowiednio doświadczenia z ostatniej powodzi w listopadzie ub. r.

Żuławy uratowano. Ludność spokojnie oddała się do snu, orientujemy się w ogólnej sytuacji.

GŁOS SPORTOWY

Boklerskie boje o wejście do I Ligi

„Pafawag“ - „Huta Zabrze“ 9:7

WROCŁAW. Decydujący mecz boklerski o wejście do Ligi w grupie III-ej rozegrany w hali ludowej we Wrocławiu ścigał ponad 10 tys. widzów, którzy nie zawiedli się, gdyż walki stały na dobrym poziomie.



KZ

mie, były emocjonujące, a szala zwycięstwa chyliła się raz na jedną, raz na drugą stronę.

Doskonale wypadł Matloch w wadze piórkowej, który w drugiej rundzie wygrał przez t. k. o. z ambitnym Popowskim. Dobrą walkę stoczyli poza tym: Palka i Famulicki. W „Pafawagu“ doskonale wypadł Faska w wadze muszej, który wysoko pokonał na punkty Loreńczyka. Bardzo dobrze bil się również Czajkowski oraz bohater meczu Pajdowski w wadze ciężkiej.

Wyniki walk:

W wadze muszej — Faska

(Pafawag) pokonał wysoko na punkty Loreńczyka, mając przez wszystkie trzy rundy zdecydowaną przewagę.

W wadze koguciej znajdujący się w dobrej formie Czarkowski (Paf) wygrał wyraźnie na punkty z ambitnym Słotnym.

W wadze piórkowej Popowski (Paf) przegrał przez t. k. o. w drugiej rundzie ze znajdującym się w doskonałej formie Matlochem.

W wadze lekkiej Szczepan (Paf) wygrał wysoko na punkty z Plegzą.

W wadze półśredniej walczący zamiast chorego Sztolca rezerwowy zawodnik Dziubeński (Paf) zremisował po emocjonującej, ale nie stojącej na zbyt wysokim poziomie walce z nieczysto walczącym Palką.

Śluzak otrzymał dwa ostrzeżenia za nieczystą walkę i bicie głowy.

W wadze średniej 16-letni Polańczyk stoczył równą walkę z Gallem (Huta „Zabrze“). Sędziowie przyznali zwycięstwo Gallemu.

W wadze półciężkiej Kruński (Paf) zremisował po słabej walce z Famulickim. Obaj zawodnicy polowali przez cały czas meczu na za-

„Wisła“ — YMCA (Łódź)

38:31 (20:14)

KRAKÓW. Trzecie kolejne zwycięstwo „Wisły“ w mistrzostwach ligi koszykowej i to znów nad jednym z kandydatów do mistrzowskiego tytułu Ymca (Łódź) — 38:31 (20:14), dowodzi stałej i znacznej poprawy formy drużyny krakowskiej.

Nowy zarząd

Gdańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, Gdynińskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego

W dniu 23 bm. na Walnym Zebraniu Gdańskiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, które odbyło się w sali Zarządu Miejskiego, został wybrany nowy zarząd, w skład którego weszli: Komandor SKORUPSKI — prezes, wiceprezes i przewodniczący Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego — mjr. TYMIŃSKI, sekretarz — SETTO, zast. sekretarza — STANOWSKI, skarbnik — WALIGOSKI, lekarz sportowy mjr. dr ŁADOWSKI, przew. wydziału sportowo-technicznego — BNUCHACZ, przew. wydz. wyszkolenia ZIELENIEWSKI, przew. wydz. spraw sędziowskich — KOCHANCZYK, ref. prasowy — ALBRECHT, ref. stat. NARLOCH i inni do poszczególnych wydziałów.

Krótki referat na temat dyscypliny sportu i wychowania politycznego wygłosił mjr. KUŚMIDROWICZ. Jako delegaci na Walne zbranie P. Z. L. A. do Warszawy zostali wybrani: komandor SKORUPSKI, ref. sport. przy OKZZ ZBYTNEWSKI i ŁOMOWSKI.

Ilia Erenburg

BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(97)

Umierali zwiadowcy, zecerzy dywizyjnej gazety, miotacze, min, piekarze, lotnicy, siostry szpitalne. Ogromne napięcie tkwiło w tym wszystkim, ciężki trud poprzedzał śmierć i po niej następował — bo i pogrzebać było nie łatwo, przemarznięta ziemia nie chciała ustąpić.

Sergiusz pracował z pasją jak przed wojną; nie poprzestając na obowiązkach, wciąż coś obmyślał, zapisywał, kreslił. Ale major Fomiczenko tylko zamachał rękami, kiedy Włachow zaczął mu mówić o konstrukcjach pozorowanych. Sergiusz pomyślał: tutaj również nie brakuje, takich, jak Bielczew. Nie zrezygnował i pojechał do sztabu dywizji do pułkownika Głuchowa.

— Major Fomiczenko mówił, że nie mogą ustalić, gdzie są nieprzyjacielskie baterie i miotacze min — Niemcy mają wały ze śniegu, dobrze zamaskowani. Proponowałem mu, ale on nie zaaprobował... Pozwolicie zameldować? Pięć — sześć fałszywych stanowisk ze śniegu. Zamiast strzelnic położyćmy deski, śnieg polejemy wodą... Nasi saperzy mogą to wykonać w ciągu nocy...

— No i co z tego?

— Zdradzą stanowiska swojej artylerii i miotaczy.

— Dlaczego?

Okazało się, że pułkownik nie słuchał Sergiusza. Wypało wyłożyć wszystko jeszcze raz od początku. Sergiusz mówił teraz inaczej — jak w akademii. Pułkownik przyjrzał mu się z zdziwieniem — zdaje się, że człowiek inteligentny... Zapytał Sergiusza, jaki skończył instytut, gdzie pracował przed wojną. Dowiedziawszy się, że Sergiusz poznał Paryż, pułkownik rzekł:

danie decydującego ciosu, co jednak nie udało się żadnemu z nich.

W wadze ciężkiej Pajdowski (Paf) po doskonale rozwiązanej taktycznie walce zremisował z chaotycznym

Hofferkiem, ustalając wynik meczu na 9:7.

Sędziował w ringu Urbanak z Poznania, punktowali: Maciejewski (Warszawa), Lewicki (Pomorze) i Słaby z Łodzi.

„GWARDIA“ (Warszawa) — „WŁOKNIARZ“ (Łódź) 12:4

ŁÓDŹ. W meczu rewanżowym o wejście do Ligi Boklerskiej „Gwardia“ pokonała „Włókniarza“ w wysokim stosunku 12:4. Wynik spotkania winien brzmieć 13:3, bowiem w wadze lekkiej nieznacznie skrzywdzono Komudę w walce z Krawczyńskim dając mu jedynie remis. Kierownictwo „Gwardii“ przesunęło Sobkowiaka do wagi koguciej, natomiast w piórkowej wystąpił Tomczyński. Pięściarz ten ma duże trudności z uzyskaniem wagi i dlatego walczył wyjątkowo słabo, przegrywając swoje spotkanie.

Drużynie „Włókniarza“ nie udało się tym razem manewr z przesunięciem Trzesowskiego do wagi półśredniej, bowiem łodzianin nie utrzymał limitu, oddając za niewagę punkty walkowerem. Jako całość drużyna „Gwardii“ przedstawiała się dużo korzystniej, niż zespół gospodarzy, zwłaszcza wagi cięższe, w których przewaga warszawianina była zdecydowana. Pojedynkę Szymura z Jaskółką zakończył się kompromitując dla pięściarza łódzkiego. Widząc swą bezradność wobec przewagi przeciwnika Jaskółka ciągle przetrzymywał, za co otrzymał dwa napomnienia, gdy jednak i to nie skutkowało natarł na Szymurę głową, rozbijając mu lewe oko. Gdy Jaskółka nadal próbował atakować głową, został przez sędziego ringowego zdyskwalifikowany.

Wyniki techniczne spotkań przedstawia się następująco: W w. muszej: Krawczyński (Włókniarz, zremisował z Patem. W ostatniej rundzie obaj przeciwnicy słabną i otrzymują napomnienia za trzymanie, w w. koguciej: Matecki (Włókniarz) przegrał na punkty z Sobkowiakiem będąc pod koniec drugiej rundy do dziewięciu na deskach. W ostatniej rundzie Sobkowiak atakuje nieczysto, za co otrzymuje dwa napomnienia. W w. piórkowej: Mazur (Włókniarz) mając przez wszystkie trzy rundy przewagę wygrał na punkty z Tomczyńskim. Tomczyński w trzecim starciu otrzymał napomnienie za trzymanie. W w. lekkiej: Krawczyński miał do połowy drugiej rundy wyraźną przewagę nad Komudą, źle jednak rozłożył siły. W trzeciej rundzie Krawczyński słabnie zupełnie i kończy walkę z opuszczoną gardą. Od nokautu ratuje go gong. Ogłoszony wynik remisowy krzywdzi Komudę. W w. półśredniej Majewski (Gwardia) zdobył punkty walkowerem z powodu nadwagi Trzesowskiego (Włókniarz). W w. średniej Szczapiński (Włókniarz) poddał się w pierwszej rundzie Kolczyńskiemu. W w. półciężkiej: Kubasiewicz (Włókniarz) uległ na punkty Archackiemu, który mimo wysokiej przewagi nie potrafił zakończyć walki przed czasem. W drugim starciu Kubasiewicz otrzymuje napomnienie za bicie głowy. W w. ciężkiej: Jaskółka (Włókniarz) przegrał z Szymurą przez dyskwalifikację.

W ringu sędziował mgr. Kowalski (Poznań) punkty obliczał Bogdanowicz (Kraków), Markowski (Śląsk) i Kołodziejczak (Poznań). Widzów 3 tysiące.

Towarzyskie mecze pięściarskie

„WISŁA“ — GARBARNIA

10:6

ŁÓDŹ. Towarzyski mecz pięściarski Wisła — Garbarnia zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Wisły“ 10:6.

WYSOKA PORAZKA BOKSERÓW „SAMORZĄDOWCA“ W BYDGOSZCZY

BYDGOSZCZ. Rewanżowe spotkanie pięściarzy bydgoskiego „Zjednoczenia“ i wrocławskiego „Samorządowca“, zakończyło się ponownym zwycięstwem drużyny „Zjednoczenia“, tym razem w wysokim stosunku 14:2.



KZ

Plenum PZB obradowało w Warszawie

WARSZAWA. W sali konferencyjnej KCZZ w Warszawie odbyło się zebranie plenum zarządu PZB z udziałem przedstawicieli 13 okręgów (brakowało przedstawicieli Białegostoku). GUKF reprezentował insp. Nowakowski, obecni byli również przedstawiciele ZNP Boski, oraz Zw. Samopomocy Chłopskiej, Wyszopolski.

Z kolei sekretarz PZB Melchinkiewicz wygłosił obszerny referat o nowej strukturze organizacyjnej sportu polskiego. Przewodniczący wydz. wyszk. Lisowski przedłożył wniosek o wydziału do zatwierdzenia przez plenum. M. in. omówił on sprawę organizacji pierwszych kroków boklerskich. Ob. Lisowski poruszył również sprawę nokautu, proponując, by dotychczasowy termin 4 tygodniowej pauzy nie dotyczył nokautów „żoładzkowych“. Po obszernej dyskusji na ten temat zebrani przegłosowali dotychczasową uchwałę.

4 tygodniowa przerwa w starcie po nokaucie zostanie więc nadal zachowana.

Następnym referentem był dr Albricht, który zajął się problemami racjonalnej opieki lekarskiej nad zawodnikami boklerskimi. Referent zdrowia PZB polemizował z niektórymi wypowiedziami na łamach prasy, dowodząc, iż sport boklerski nie jest sportem szkodliwym, choćby ze względu na fakt, iż w tej dziedzinie zdarza się znacznie mniej wypadków, niż w innych gałęziach sportu.

W obszernej dyskusji, która zamknęła 5-godzinne obrady przedstawiciele poszczególnych okręgów zapoznali obecnych z trudnościami występującymi w ich pracy.

Obrady zamknął prezes PZB Jędrzejewski.

Wśród innych wniosków na plenum wpłynęły m. in.:

1) Utworzenia komisji do spraw budowy hali boklerskiej w Warszawie.

2) Kluby pierwszej i drugiej Ligi winny zgłosić drużyny rezerwowe do mistrzostw klasy „A“ pod rygorem wyeliminowania z klasy państwowej.

3) Zorganizowanie drużynowych mistrzostw juniorów.

Wnioski te zostały przekazane zarządowi PZB do rozpatrzenia.

Projektowany na 30 stycznia międzypaństwowy mecz boklerski juniorów Polski i Węgry nie dojdzie prawdopodobnie do skutku, gdyż Węgrzy mają zajęty ten termin. Wobec tego PZB zamiast tego meczu projektuje przeprowadzenie ciekawego turnieju z udziałem przynajmniej 10 par, złożonych z najbardziej utalentowanych zawodników.

M. in. startować mają Dębisz i Kudlacz.

Przed akademickimi mistrzostwami świata
Polska zgłosiła 30 zawodników

PRAGA. W zimowych akademickich mistrzostwach świata, które odbędą się w dniach 29. 1. — 6. 2. rb. w Spidlerowym Mlynie wezmą udział, według dotychczasowych zgłoszeń, następujący zawodnicy: Francja — 33, Polska — 30, Węgry — 62, Jugosławia — 12.

Mistrz łyżwiarzy Węgry Pajder oraz Kiray — akademicki mistrz z Davos. W skład ekipy francuskiej wchodzi m. in. znana narciarka Thio — Liere oraz akademicka mistrzyni Francji Angel. Ze szczególnym zainteresowaniem oczekiwane jest zgłoszenie zawodników radzieckich. Nie wykluczony jest również start sportowej ekipy amerykańskiej.



KZ

YMCA (Łódź)

AZS (Kraków) 34:22 (12:11)

w koszykowej

KRAKÓW. Ymca łódzka pokonała w meczu o mistrzostwo Ligi Koszykowej krakowski AZS 34:22 (12:11).

ZZK — „Zgoda“ (Świętochłowice) 36:19 (9:7)

POZNAN. Rozegrane w Poznaniu spotkanie o mistrzostwo ligi koszykowej między poznańskim ZZK a „Zgodą“ ze Świętochłowic, zakończyło się pewnym zwycięstwem drużyny ZZK w stosunku 36:19 (9:7).

— Obiad zjecie ze mną. Tak, tak!... Opowiedzcie no, co to za Babilon z tego Paryża?...

Zegnając się Sergiusz zapytał:

— Towarzyszu pułkowniku, czy zezwalacie na przystąpienie do tych robót?

— Przystępujcie. Nie wierzę w to, żebyście ich wprowadzili w błąd. Każdy niemiecki lejtańcik wystudiował tę naukę. Ale miejsce wyznaczycie odpowiednie. W każdym razie szkody to nie przyniesie...

Przez dwa dni Niemcy kierowali ogień na „bałwany“, jak mówił Sergiusz. Promieniały: przecież nawet Fomiczenko przyznał: „byczo...“ Nasza artyleria zniszczyła cztery niemieckie działa.

Wszystko wynikło nieoczekiwanie. Rano przewieziono pocztę. Zonin, ziewając rzekł: „W Moskwie wystawiają „Traviatę“ — w „Fili“. Dzwoniono z dywizji: przysłać dwa plutony — nowe m.p. sztabu. I wtem — brak łączności. Droga przecięta przez Niemców — przerwali się w stronę stacji, w ciągu dnia przeszli osiem kilometrów.

— Tu idą!...

Sergiusz na razie nie uwierzył, ale wkrótce usłyszał traskanie wystrzałów. Zdziwił swym spokojem Zonina — powoli, niemal leniwie powiedział:

— Właściwie mówiąc, zadania wojsk inżynierskich są cokolwiek inne. Ale, biorąc pod uwagę okoliczności... Jedynym słowem, trzeba się przebić w kierunku na polną drogę...

Rozwinął mapę.

Bój nie był długi. Stu Niemców z automatami przecięło im drogę. Cofać się nie było można — z tyłu byli również Niemcy. Sergiusz coś krzychał, ale co — nie mógł sobie później przypomnieć. Utracili szesnastu ludzi. Zonin zapewniał, jakoby Niemcy utracili jeszcze więcej, ale wtedy o liczeniu mowy nie było. Wybrnęli na polną drogę.

Następnego dnia pułkownik Głuchow gratulował Sergiuszowi:

— Zuch z was, że nie straciliście głowy. Z wyglądu je-

ścieście, że tak powiem cywilny, ale w działaniu macie energię...

Sergiusz odrzekł:

— Towarzyszu pułkowniku, Niemcy poszli po szosie lewego sąsiada, tam nie minowaliśmy.

Walka przy polnej drodze stanowiła dla niego przypadek, ale zupełnie co innego, że tam nie zaminowano szosy: są saperami, czy nie?...

Udało się trochę przespać. Następnie Sergiusz napisał do Waluni. Na chwilę przemknęło wspomnienie, niczym śnieżny pył: tyraliera niemieckich automatów... Nogi grzęzną... A Sielozkin wołał: „umieram“... Może dlatego list nie był podobny do innych, było w nim żywe uczucie, niejasne pragnienie szczęścia, wspomnienie wiosennego wieczoru.

Po przeczytaniu listu Walunia szeptała: „jestem taka szczęśliwa, taka szczęśliwa“ i lzy płynęły z jej oczu; po raz pierwszy odczuła strach, nieznosny strach — a w tem go zabijają?...

Sergiusz podszedł do żołnierzy. Jeden z nich podochocony, śpiewał:

Kręci się, wierci się Hans lecąc w dół

Cały posiniał i zgiął się na pół...

Sergiusz roześmiał się:

— A skąd wiesz, że Hans? A jeśli Karl?

Podbiegł Chomienko:

— Fritz, towarzyszu kapitanie, nie inaczej, jak właśnie Fritz. I w gazecie tak wydrukowano...

— A niech mu będzie Fritz... Rzecz główna — zgiął się na pół...

Sergiusz nie słuchał dalszych słów, zaś melodia była smutna, tak wiowała karuzela, a za przesłoną deszczu przebyskiwały mętne światła... Gdzie to było? W Paryżu, z Mado. Jak długie jest życie poza nim, przysięgi, omyłki, miłość, mgła! Kręci się, wierci się... Sergiusz poczuł niezmierny smutek; ucieszył się, kiedy okrzyknął go Zonin:

— Chodźmy do pracy.

C. d. n.